

## Gałązka wiśni

Konstanty  
Ildefons  
Gałczyński

Gdy ci się kiedyś przyśni  
na przykład gałązka wiśni,  
to wiedz,

że to znaczy szczęście -  
bo wiśnia we śnie znaczy,  
że koniec twej rozpacz  
i że będziesz szczęśliwy  
coraz częściej.

Katarzyna miała wiele niepowodzeń,  
próbowała tak i tak,  
ale życie uciekało od niej co dzień -  
Katarzyno, to zły znak.  
Siostra miała chłopca z mandoliną,  
z mandoliną, z piosenką -  
do Katarzyny każdy mówił "Katarzyno",  
nigdy "Kasiu", "Kasieńko".

Ale wiedz, że są cuda na świecie,  
nie zrozumiesz tego głową:  
w imieniny Katarzynie w sekrecie  
przysłał ktoś gałązkę wiśniową.  
Uśmiechnęła się w mieszkaniu samotnym,  
jakby ktoś ją przytulał,  
i wstawiła do wazonu pod oknem  
tę gałązkę, biedula.

Gdy ci się kiedyś przyśni  
na przykład gałązka wiśni,  
to wiedz,

że to znaczy szczęście -  
bo wiśnia we śnie znaczy,  
że koniec twej rozpacz  
i że będziesz szczęśliwy  
coraz częściej.

No i patrz, kiedy Gwiazdka przyszła,  
Katarzyna widzi zdumiona,  
że gałązka wiśniowa rozkwitła,

jak różdżka Aarona.

I rozkwitły czyjeś oczy nad Katarzyną,  
nad Kasią, Kasieńką,  
przyszedł do niej chłopiec z mandoliną  
i z małą piosenką:

Gdy ci się kiedyś przyśni  
na przykład gałązka wiśni,  
to wiedz,

że to znaczy szczęście -  
bo wiśnia we śnie znaczy,  
że koniec twej rozpacz  
i że będziesz szczęśliwy  
coraz częściej.



## SAD WIŚNI

Olga Bartnik

Czy mi się śni?

za oknem sad wiśni

oszalał, zakwitł, mieni się, rumieni,

ciążą do ziemi kiście pełne czerwieni

grudniowe gałęzie

bez wiosny, pąków, liści

w nagim pędzie

nie chcą czekać, marzyć, zwlekać,

tylko żyć.

Czy mi się śni?

Nie, to naprawdę m y.

## Wiśnie

JÓZEF ANTONI BIRKENMAJER

„Ładne wi-śnie! słod-kie wi-śnie,

aż się ślin-ka do ust ci-śnie!

Wła-śnie mnie pro-si-ła mama —

ku-pić ich pół ki-lo-gra-ma.

Niech mi pani ich wy-bie-rze,

żeby były do-bre, świe-że...”

— „One wszyst-kie, jak ca-ca-nie,

u mnie in-nych nie do-sta-nie!”

— „Pro-szę pani, mó-wię śmie-le,

pani dała mi za wie-le!

Pa-nią wzrok omy-lił sta-ry —

pro-szę prze-trzeć oku-la-ry!”

— „Nie, pa-nien-ko, ja umyśl-nie

do-ło-ży-łam czte-ry wi-śnie;

te czte-ry słod-kie wi-sien-ki

jest to pre-zent dla pa-nien-ki.”

— „Niech-że pani będą dzię-ki!

Ile pła-cę za wi-sien-ki?”

— „Przed-ni to-war! bar-dzo pro-szę:

za pół kilo czte-ry gro-sze!”

Spy-tam te-raz, me ko-cha-nie,

gdzie to wi-śnie ta-kie ta-nie,

gdzie prze-kup-ka taka grzecz-na?

Ach! to tyl-ko baśń przed-wiecz-na! źródło:



## Wiśnie

Stanisław Baliński

Kiedy u nas na Litwie  
Pierwsza wiśnia zakwitnie,  
Pierwsza wiśnia jak płatek marzenia,  
Spotykamy się z sobą,  
Ze mną ty, a ja z tobą,  
Zakochani z pierwszego wejrzenia.

Kiedy potem na drzewach  
Pierwsza wiśnia dojrzewa,  
Pierwsza wiśnia czerwona i wonna,  
To mówimy do siebie,  
Do mnie ty, ja do ciebie,  
Że ta miłość już będzie dozgonna.

A gdy wreszcie w ogrodzie  
Pora wiśni przechodzi,  
Razem z nią pryska miłość kapryśnie,  
Więc żegnamy się z sobą,  
Ze mną ty, a ja z tobą,  
A na drogę weź koszyk. To – wiśnie.

